

(Nie) słyszalna syrena

Data publikacji: 22.10.2009 20:35

□

System ostrzegania ludności działa, pytanie tylko czy tak jak powinien. W czwartkowe południe przeprowadzono test syren. Większość wyła, jednak większość ludzi ich nie słyszała.

Słyszała pani wycie syren? – pytam – **Tak właśnie. A gdzie się paliło proszę pana?** – odpowiada mi pani robiąca zakupy w jednym ze sklepów. No nic, próbuję dalej – **a pani może wie co te syreny oznaczają – nie mam pojęcia, może nalot?** – odpowiada kolejna. – **Pewnie się strażacy na gorzole zwołużom. W południe ani krowa się nie pasie** - komentuje dwóch mężczyzn, pijących piwo.

Wszystko staje się jasne, kiedy spojrzymy na pierwszy z brzegu serwis internetowy którejkolwiek miejscowości powiatu: „[...] w dniu 22 października 2009 r. o godzinie 12.00 zostanie przeprowadzony wojewódzki test sprawności syren alarmowych wykorzystywanych w systemie ostrzegania i alarmowania ludności. W ramach testu emitowany będzie dźwięk ciągły trwający trzy minuty oznaczający odwołanie alarmów: powietrznego i o skażeniach”

Nasi czytelnicy zadają sobie pytanie, czy ma sens testowania systemów alarmowych? Kiedy przy okazji pisania artykułu zapytaliśmy co oznacza 3 minutowy ciągły sygnał, mało kto znał odpowiedź na to pytanie, tym bardziej żaden z rozmówców nie był w stanie powiedzieć, jak w wypadku jakiegokolwiek innego alarmu należy się zachować. Internauci pisali do nas także o aspekcie technicznym tej próby - **Rano słyszałem w radiu, iż dzisiejszego dnia o godzinie 12.00 ma odbyć się pewnego rodzaju test syren alarmowych w naszym regionie. Punktualnie o 12.00 wyszedłem na zewnątrz, aby posłuchać czy rzeczywiście tak jest. Znajdowałem się na ulicy Góreckiej i tak jak podejrzewałem - usłyszałem tylko cichutkie brzęczenie na podobieństwo przelatującego bąka. W ogóle nie rozumiem po co miasto Skoczów testuje takie urządzenie, które ma ostrzegać mieszkańców miasta, a jest słyszane tylko w najbliższym jego otoczeniu - równie dobrze, aby ostrzec mieszkańców mogli by machając chorągiewkami, chociaż znaki dymne w tym wypadku bardziej by poskutkowały. Ciekaw jestem, co by miasto zrobiło w razie prawdziwego zagrożenia... w jaki sposób ostrzegło by mieszkańców?...może gołębiami pocztowymi...?** - pisze na kontakt ox.pl internauta o nicku 'Szyzag'.

Dzisiaj rozmawialiśmy z mieszkańcami Skoczowa. Tylko jedna pytana przez nas osoba słyszała wycie syren.

[POSŁUCHAJ](#)

Zapytaliśmy w skoczowskim magistracie jak jest z tymi syrenami. **Co jakiś czas przeprowadza się taki test sygnału** – mówi nam Dariusz Heczko naczelnik wydziału spraw obywatelskich i obronnych urzędu miejskiego w Skoczowie. **W każdym sołectwie mamy po jednej syrenie. Samo miasto Skoczów również posiada jeden sygnał** – dodaje Heczko

[POSŁUCHAJ](#)

Miejmy nadzieję, że tej (nie)wiedzy znaczenia sygnałów alarmowych oraz sposobów zachowania na wypadek różnych zagrożeń nigdy w życiu nie będziemy musieli wykorzystywać. A co oznaczają alarmy zobacz [\[pobierz\]](#)

[PL] & **Jan Bacza**